

Jakub Szalek
Uniwersytet Gdański

„I śmiech niekiedy może być nauką”. Polska polityka międzywojenna w czasopiśmie satyrycznym „Mucha”

Streszczenie

Satyra była związana z polityką od początku funkcjonowania w literackiej postaci. W burzliwym okresie międzywojennym gatunek ten stał się niezwykle popularny w Polsce, a jej głównym nośnikiem były czasopisma humorystyczno-satyryczne. Wśród nich najpoczytniejsza i najbardziej ugruntowana w świadomości czytelników była warszawska „Mucha”, komentująca rzeczywistość z niezwykłą przenikliwością i literackim zacięciem.

Słowa kluczowe: satyra, prasa, „Mucha”, dwudziestolecie międzywojenne, polityka.

'And sometimes laughter may be science too'. Polish interwar politics in 'Mucha' satirical magazine

Abstract

From the very beginning of its literary form, satire was strongly associated with politics. In a stormy interwar period the genre became extraordinarily popular in Poland, and the most popular way to propagate it were humour and satire magazines. The one most recognizable in the eyes of the public was the Warsaw periodical 'Mucha' that eagerly commented the reality with unparalleled wit and literary zeal.

Keywords: satire, press, 'Mucha', interwar period, policy.

Wprowadzenie

Jak pisał Ken Kesey „człowiek traci grunt pod nogami, kiedy traci ochotę do śmiechu”. Zgodnie z myślą Stanisława Leca właśnie wtedy pojawia się satyra, czyli „utwór literacki, który ośmiesza wady i przywary ludzkie [...], obyczaje, idee, stosunki społeczne, instytucje publiczne, stanowiska konkretnych ludzi, cechy ich mowy, zachowania. Ma charakter krytyczny”¹. Tę terminologię przyjmuję w poczynionych w tym tekście rozważaniach.

Przedmiotem refleksji uczyniono czasopismo „Mucha”, mające najdłuższą tradycję ze wszystkich tytułów o charakterze satyryczno-humorystycznym w Polsce. Mocno

¹ *Satyra, Encyklopedia szkolna. Literatura i nauka o języku*, red. A.Z. Makowiecki, B. Kryda, G. Leszczyński, S. Makowski, A. Nowicka-Jeżowska, T. Wroczyński, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995, s. 686.

ugruntowane w świadomości społecznej okresu międzywojennego, cieszyło się niezwykłym zainteresowaniem, co potwierdzał jego wysoki nakład. Niezmienna szata graficzna, stałe motywy, literackość wypowiedzi i przenikliwość oceny sytuacji powodowały, że „Mucha” wyróżniała się na rynku prasowym, będąc zarówno platformą dyskusyjną, jak i narzędziem wpływu politycznego i światopoglądowego.

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie Czytelnikowi niedocenianego, moim zdaniem, w literaturze przedmiotu czasopisma „Mucha”, przedstawienie jego profilu oraz podkreślenie przenikliwości zawartych w nim artykułów. Wbrew próbom nadania „Musze” charakterystyki lewicowej, w mojej opinii było ono czasopismem środka zarówno pod względem światopoglądowym, jak i charakterystyki wydawniczej. Uważam też, że dobór tematyki w „Musze”, poświęcanie największej ilości miejsca zagadnieniom politycznym, jasno pokazuje, że redakcja zdawała sobie sprawę z nietrwałości ładu międzywojennego, zakładając negatywny scenariusz na przyszłość. Twierdzę jednak, że nie była ona jedynie biernym obserwatorem wydarzeń, lecz próbowała wpływać na opinię publiczną i zachęcać do działania.

W swoich rozważaniach poddałem analizie numery czasopisma z lat 1925–1926. Okres ten obfitował bowiem w wiele wydarzeń o niebagatelnym znaczeniu dla Polski, zarówno w kontekście polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej, z porozumieniem w Locarno i przewrotem majowym na czele. W niniejszej pracy częściowo zostały wykorzystane badawcze metody jakościowe. Przytoczyłem też efekty badań ilościowych dostępnych w literaturze przedmiotu. Przywoływane przeze mnie artykuły i grafiki zostały wyselekcjonowane po dokładnej analizie zawartości całości roczników „Muchy” z lat 1925 i 1926. Obrazują one różnorodność literacką i spójność graficzną czasopisma. Są potwierdzeniem opinii, egzemplifikacją światopoglądu i najbardziej jaskrawych tendencji reprezentowanych przez jego redakcję.

Satyra a „Mucha”

Satyra albo obrzydza występki, albo ohydza wady szkodliwe ludziom i społeczności [...] zawsze w celu poprawy, lub przynajmniej kary najgorszej, to jest zawstydzenia.

Kazimierz Brodziński

Tradycje satyry europejskiej jako krytyki rzeczywistości za pomocą komizmu sięgają czasów starożytnej Grecji. W kolebce kultury śródziemnomorskiej funkcjonowała ona jako niejednorodna stylistycznie forma wypowiedzi w twórczości Archilocha, Arystofanesa czy satyrze manipejskiej. Jako gatunek ukształtowała się w twórczości poetów rzymskich i w formie przez nich prezentowanej funkcjonowała w świadomości literackiej do XVIII wieku. Z czasów rzymskich pochodzi też klasyfikacja funkcji satyry na krytykę błędów i wytykanie wad.

Korzenie antyczne satyry wskazują na jej uniwersalność. Wydaje się ona jedną z naturalnych form wypowiedzi człowieka, który w swojej naturze ma skłonności do

sarkazmu i piętnowania cudzych potknięć. A gdy zaciera się granica między płaczem a śmiechem, może rozładowywać emocje, krzepić serca² i za pomocą druwiny wpływać na osoby odpowiedzialne za niewłaściwy stan rzeczy.

Satyra od początku istnienia była związana z polityką³. I jakkolwiek władza bez względu na ustrój powinna cieszyć się powszechnym szacunkiem społeczeństwa, ma też niepisane przyzwolenie na potknięcia, które owe społeczeństwo wytykać może, a czasem nawet powinno. Jak pisze Sławomir Kmieciak „władza od zarania dziejów jest więc ze swoimi poddanymi w szczególnej «relacji śmiechu»”⁴.

Krytyka władzy jest szansą na zmniejszenie dystansu między rządzącymi a rządzonymi⁵. Nic więc dziwnego, że w czasach, które pozwalały na swobodę literackiej wypowiedzi, satyra pełniła ważną funkcję wentyla nastrojów społecznych i była narzędziem politycznego oddziaływania⁶.

Prasa satyryczna w nowożytnej Europie ma swoje korzenie w kraju nad Loarą. Powstawała doraźnie i efemerydalnie przed Rewolucją Francuską, lecz dopiero po upadku Napoleona zaczęła się specjalizować i rozwijać. Od połowy XIX wieku do początku pierwszej wojny światowej istniało we Francji ponad 200 tytułów wyznaczających wzorce europejskiej prasie humorystycznej z najważniejszym „Charivari” na czele. Za przykładem Francji poszły najpierw Anglia, a później Niemcy. Początków prasy satyrycznej w Polsce należy upatrywać w czasach oświecenia („Monitor”), jednak na szeroką skalę zaczęła się ona ukazywać po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku⁷.

To właśnie dwudziestolecie międzywojenne było czasem rozkwitu czasopism o zabarwieniu humorystyczno-satyrycznym, co zaowocowało popularyzacją gatunku na niespotykaną dotąd skalę⁸. Między 1918 a 1939 rokiem na polskim rynku wydawniczym pojawiło się około 200 czasopism tego typu. Większość z nich istniała krócej niż rok. Istniały jednak takie, które miały dużą moc oddziaływania, były drukowane i istniały w świadomości społecznej wiele lat. Podzielić je można na trzy grupy: elitarne („Cyruлик Warszawski”), ludyczne („Ekspres Humorystyczny”) oraz podsyczone erotyką („Wolna Myśl – Wolne Żarty”). W ich obrębie funkcjonowały też takie tytuły jak: „Szpilki”, „Wróble na dachu” czy „Szczutek”⁹.

Na szczególną uwagę pośród tych czasopism zasługuje „Mucha”, której nie da się jednoznacznie przypisać do żadnej z wymienionych grup¹⁰. Obierając inne kryteria,

² T. Stępień, *Zabawa – Poetyka – Polityka*, Śląsk, Katowice 2002, s. 29.

³ *Ibidem*, s. 26–28.

⁴ S. Kmieciak, *Wolne żarty! Humor i polityka, czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*, Czytelnik, Warszawa 1998, s. 11.

⁵ *Ibidem*, s. 12.

⁶ A. Paczkowski, *Prasa Polska 1918–1939*, PWN, Warszawa 1980, s. 285.

⁷ M. Kuźmiński, *Prasa satyryczna i humorystyczna w XIX i XX wieku*, http://www.reporterzy.info/224,prasa_satyryczna_i_humorystyczna_w_XIX_i_XX_wieku.html (dostęp: 20.05.2018).

⁸ T. Stępień, *Zabawa...*, *op. cit.*, s. 29.

⁹ T. Stępień, *O satyrze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 132–135.

¹⁰ *Ibidem*.

niektórzy badacze określają ją jako prasę lewicową¹¹. Funkcjonowała ona na rynku wydawniczym od 1968 roku do początków drugiej wojny światowej, a także w latach 1946–1952, będąc najdłużej istniejącym czasopismem satyrycznym w Polsce. Znamienne jest, że jej nazwa została zaczerpnięta od nazwiska wybitnego akrobata XIX wieku Antoniego Muchy. Podobnie jak on budził podziw swoimi ekwilibrystycznymi sztuczkami, tak „Mucha” zadziwiała swoją umiejętnością balansowania na rynku wydawniczym mimo zawirowań politycznych¹².

Cieszyła się ona największą popularnością wśród Czytelników, co odzwierciedlały liczby nakładów, które w omawianym okresie wynosiły od 35 tysięcy do 50 tysięcy egzemplarzy. Tak wysoka poczytność czasopisma utrzymywała się do 1932 roku. Ten stan rzeczy można uzasadnić tym, że „Mucha” w prawie każdym aspekcie była czasopismem środka. Podobnie jak ideowo zajmowała pozycję pomiędzy wyraźnymi grupami, tak samo w kwestii dobieranych proporcji zajmowała miejsce pomiędzy innymi czasopismami („Szczutek”, „Wróble na Dach”, „Szpilki”, „Pręgierz Poznański”, „Pokrzywy”, „Cyrulik Warszawski”). Porównując liczby satyry słownej i graficznej w „Musze” w okresie międzywojennym wynosiły 58,6%/41,4, a w roku 1925 – było to 54,5%/45,5%¹³.

Co ważne, „Mucha” nie wprowadzała większych zmian graficznych przez cały okres swojego istnienia, a ogromny wpływ na ów *constans* miał Władysław Buchner, który był redaktorem i wydawcą od 1888 roku aż do rozpoczęcia drugiej wojny światowej¹⁴. Charakterystyczne dla „Muchy” było niemal wyłączne poświęcenie się tematyce politycznej, a dopiero w dalszej kolejności społecznej, obyczajowej i ekonomicznej¹⁵. Potwierdza to statystyka karykatur spersonifikowanych w 1925 roku: liczba postaci politycznych: 8, niepolitycznych: 0, wizerunków politycznych: 15, pozapolitycznych: 0¹⁶.

Polityka zagraniczna

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego Polska znajdowała się w obliczu zagrożenia utraty swojej suwerenności przez niestabilne sojusze, agresywną politykę państw ościennych i nietrwałość układów. Podstawą tych problemów był Traktat Wersalski, który zapewniał tylko pozorny ład¹⁷.

¹¹ W.M. Kolasa, *Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939. Cz. 1. Tendencje rozwojowe, typologia* [w:] *Rocznik Historii Prasy Polskiej, T. XIV*, Wydawnictwo PAN, Kraków 2011, s. 47.

¹² T. Stępień, *O satyrze...*, *op. cit.*, s. 120–121.

¹³ O. Bergmann, „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...”. *Karykatura w czasopiśmie satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, s. 57–58.

¹⁴ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 286–287; por. T. Stępień, *O satyrze...*, *op. cit.*, s. 128–129.

¹⁵ T. Stępień, *O satyrze...*, *op. cit.*, s. 132.

¹⁶ O. Bergmann, *op. cit.*, s. 95.

¹⁷ Z. Jagiełło, *Bezpieczeństwo narodowe. Związki przyczynowo-skutkowe. Ujęcie leksykalne*, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2015, s. 15.

„I śmiech niekiedy może być nauką”...



Permanentny niepokój o pozycję w Europie i utrzymanie dopiero co odzyskanej niepodległości był bardzo widoczny w artykułach zawartych w „Musze”. Nieprzypadkowo najwięcej karykatur w czasopiśmie dotyczyły polityki międzynarodowej¹⁸. Redakcja pisma nie miała wątpliwości, że początków nietrwałości należy szukać w porozumieniu z 1919 roku¹⁹, a Liga Narodów nie jest żadnym gwarantem bezpieczeństwa²⁰.

Szczególną uwagę poświęcano w „Musze” polityce niemieckiej, traktując zachodniego sąsiada jako największe zagrożenie dla ojczyzny oraz uznając, że „Polak Niemca najżarzarszy wróg!”, przeciwko któremu trzeba trzymać broń w pogotowiu²¹. Z niezwykłą przenikliwością już w 1925 roku zwracano uwagę na niebezpieczeństwo, jakie wiązało się ze śmiercią Friedricha Eberta uznawanego za ostoję demokracji, i faktem, że w Niemczech „zostały Hitlerzy”²². Redaktorzy „Muchy” widzieli dwie twarze niemieckiej polityki zagranicznej: łagodność wobec Francji i agresywność wobec Polski²³. Dostrzegali także niebezpieczne zbliżenie niemiecko-brytyjskie²⁴. „Mucha” wyrażała swoje rozgoryczenie z braku konsekwencji i zdecydowania sojuszników²⁵. Wszystkie jej obawy znalazły niestety potwierdzenie w układzie z Locarno.

W grudniu 1925 roku w Londynie potwierdzono postanowienia podsumowujące trwającą w dniach 5–16 października konferencję w szwajcarskim Locarno. Najważniejszym punktem dotyczącym bezpośrednio Polski był tak zwany *pakt reński* gwarantujący granicę niemiecko-francuską, traktując jednocześnie arbitrażowo granicę



¹⁸ O. Bergmann, *op. cit.*, s. 63.

¹⁹ Z. Kosmowski, *Humorystyka*, „Mucha” 1925, nr 35, s. 3.

²⁰ Autor nieznan, *W Genewie*, „Mucha” 1925, nr 2, s. 8.

²¹ W. Bucher, *Tak to prawda*, „Mucha” 1925, nr 7, s. 2.

²² Autor nieznan, *Słowo wspomnienia o prezydencie Rzeszy Niemieckiej Ebercie*, „Mucha” 1925, nr 11, s. 2.

²³ Autor nieznan, *Pies niemiecki, który ma dwie mordy, a żadnego ogona*, „Mucha” 1925, nr 14, s. 7.

²⁴ Autor nieznan, *Ten wie lepiej*, „Mucha” 1925, nr 11, s. 1.

²⁵ Autor nieznan, *O bezpieczeństwo granic Polski*, „Mucha” 1925, nr 10, s. 8.

Republiki Weimarskiej z Polską i Czechosłowacją. Była to jasna sugestia Francji i Wielkiej Brytanii wskazująca ewentualny kierunek ekspansji dla Niemiec²⁶.

Redakcja „Muchy” dość wcześnie przewidywała, że rozmowy w Locarno nie zakończą się pozytywnie dla Polski²⁷. Po ogłoszeniu postanowień od razu pojawiły się komentarze wskazujące na słabość traktatu gwarancyjnego²⁸ i prawdziwy cel zachodniego sąsiada, czyli krzewienie pokoju²⁹ za pomocą oręża³⁰. Z nutą rezygnacji pisała, że postanowienia traktatów nie mają żadnego praktycznego odzwierciedlenia „choć pokój – zrzędzeniem Bożem”³¹, a kolejne Locarno może oznaczać, że runie szept graniczny pomiędzy Niemcami i Austrią³².



Równie wiele miejsca poświęcano przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, uznając ten fakt za naturalną konsekwencję traktatu z Locarno³³. Podkreślano, że Polska nie może liczyć na żadne wsparcie na starym kontynencie³⁴, a jej rola jest marginalizowana³⁵. Niemców uznano za absolutnych wygranych³⁶ politycznych gier i z sarkazmem określano ich jako nowych władców pokoju na świecie³⁷. Redakcja „Muchy” podtrzymywała swoją opinię co do rzeczywistego celu Niemiec³⁸, którzy oszlifowali swoje podanie do Ligi Narodów, przygotowując broń³⁹, a w Radzie Ligi na miejscu Pokoju posadzili swojego przedstawiciela, boga wojny Marsa⁴⁰ (który zresztą wielokrotnie patronował Republice

²⁶ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2015*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 48.

²⁷ Autor nieznan, *Pakt Zachodni*, „Mucha” 1925, nr 36, s. 1.

²⁸ Autor nieznan, *Ten trzyma w ręku pokój Europy*, „Mucha” 1925, nr 40, s. 4.

²⁹ Autor nieznan, *Po podpisaniu traktatu w Londynie*, „Mucha” 1925, nr 50, s. 8.

³⁰ Autor nieznan, *Po umowach w Locarno*, „Mucha” 1925, nr 45, s. 4.

³¹ Autor nieznan, *Po traktacie Londyńskim*, „Mucha” 1925, nr 51, s. 6.

³² Autor nieznan, *Na granicy austriacko-niemieckiej*, „Mucha” 1926, nr 2, s. 4.

³³ Autor nieznan, *Duch Locarna*, „Mucha” 1926, nr 13, s. 4.

³⁴ Autor nieznan, *Przed wyborami do rady Ligi Narodów*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 4.

³⁵ Autor nieznan, *W Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 39, s. 8.

³⁶ Autor nieznan, *Na Śląsku*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 5; por. Autor nieznan, *W ośm lat po wojnie*, „Mucha” 1926, nr 46, s. 4.

³⁷ Autor nieznan, *Nowy władca pokoju świata*, „Mucha” 1926, nr 19, s. 8.

³⁸ Autor nieznan, *Niemcy w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 5.

³⁹ Autor nieznan, *Jego Locarno*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 1.

⁴⁰ Autor nieznan, *Krzewiciel pokoju*, „Mucha” 1926, nr 37, s. 4.

Weimarskiej na łamach „Muchy”⁴¹). Zdobywając się na pewne ostrzeżenia w kierunku zachodniego sąsiada⁴², sugerowała, że linia polityki zagranicznej Niemiec zasadniczo nie zmieniała się od początku pierwszej wojny światowej⁴³. Spoglądając z niepokojem na szybkie odrodzenie zachodniego sąsiada⁴⁴, „Mucha” nie miała wątpliwości, że Niemcy wchodząc do Ligi Narodów otrzymali odpowiednie narzędzie do realizacji swojej polityki⁴⁵.

Redakcja czasopisma regularnie zwracała uwagę na wydarzenia związane z Niemcami, nie tylko w aspekcie dużej polityki europejskiej. Przykładem tego były komentarze dotyczące wyboru Hindenburga na urząd prezydenta Republiki Weimarskiej. Większość spersonifikowanych rysunków w 1925 roku (6/8) dotyczyła jego osoby⁴⁶. Poruszała też kwestię śląską⁴⁷ i gdańską, która była zarzewiem nieporozumień polsko-niemieckich, wskazując na rozdźwięk w jakości życia mieszkańców w zależności od ich pochodzenia⁴⁸. W odniesieniu do ich sytuacji wystosowywała pewne postulaty do osób, które miały na nią bezpośredni wpływ⁴⁹. Niewiele miejsca poświęcała redakcja „Muchy” wojnie celnej z 1925 roku, choć ten temat był obecny na łamach czasopisma również po jej zakończeniu⁵⁰.

W obliczu nieustannego zagrożenia redaktorzy „Muchy” podsycali nastroje antyniemieckie. Przedstawiali zachodnich sąsiadów w możliwie negatywny sposób, bez używania wysublimowanych środków wyrazu. Animalizowali ich niejednokrotnie do postaci



⁴¹ Autor nieznany, *Europa w drodze do pokoju*, „Mucha” 1925, nr 22, s. 1; por. Autor nieznany, *Po umowach w Locarno*, „Mucha” 1925, nr 45, s. 4; por. Autor nieznany, *Jego najlepsi klienci*, „Mucha” 1925, nr 36, s. 3.

⁴² Autor nieznany, *W Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 39, s. 8.

⁴³ O. Bergmann, *op. cit.*, s. 273.

⁴⁴ Autor nieznany, *Krzyżak niemiecki w roku 1918 i w roku 1926*, „Mucha” 1926, nr 20, s. 6.

⁴⁵ Autor nieznany, *Niemiec w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 37, s. 1; por. Autor nieznany, *Niemiec w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 1; por. Autor nieznany, *Niemcy w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 8.

⁴⁶ O. Bergmann, *op. cit.*, s. 81.

⁴⁷ Autor nieznany, *Na Śląsku*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 5.

⁴⁸ Autor nieznany, *W Gdańsku*, „Mucha” 1925, nr 4, s. 1; por. Autor nieznany, *Oho, Panie Mc Donell*, „Mucha” 1925, nr 4, s. 4; por. Autor nieznany, *Do Pana ministra Skrzyńskiego*, „Mucha” 1925, nr 7, s. 8.

⁴⁹ Autor nieznany, *Pyskaty prezydent*, „Mucha” 1925, nr 9, s. 5; por. Autor nieznany, *Z Ligi Narodów*, „Mucha” 1925, nr 9, s. 5; por. Autor nieznany, *W Gdańsku*, „Mucha” 1925, nr 13, s. 5.

⁵⁰ Autor nieznany, *Niemiecko-polskie rokowania handlowe*, „Mucha” 1926, nr 46, s. 1.

świni⁵¹, pająka-krzyżaka⁵² czy w najlepszym wypadku pruskiego orła⁵³. Podtrzymując stereotypy, personifikowali Niemcy do postaci Germanii o niewybrednej urodzie stojącej na czele ludów teutońskich⁵⁴. Najczęściej jednak utożsamiali Republikę Weimarską z dobrze odżywionym pruskim żołnierzem w charakterystycznym hełmie⁵⁵. W stosunku do Niemców nie stronili od sarkazmu. Komentując protesty za zachodnią granicą, żartowali, że to kontynuacja wiekowej tradycji protestantyzmu⁵⁶, a jako najlepszy sposób na zakusy względem korytarza gdańskiego proponowali prosek perski na prusaki⁵⁷.

Pracownicy redakcji „Muchy” wraz z Władysławem Buchnerem nie ograniczali się do roli biernych obserwatorów polsko-niemieckich potyczek na arenie międzynarodowej, lecz sugerowali rozwiązania. „Rada «Muchy» w sprawie polityki zagranicznej”⁵⁸ była prosta: wzorować się na twardej polityce Mussoliniego⁵⁹, ewentualnie z pomocą międzynarodową (najlepiej Włochów, Serbów, Czechów i Słowaków⁶⁰ lub samych Słowian⁶¹) Niemców „stłuc na miazgę”⁶². Równoległe redakcja zachęcała do tego, żeby nie czekając na zewnętrzną pomoc zadbać o rozwój ojczyzny⁶³, podpisać pakt wierności Polsce⁶⁴ i wzmacniać jej siłę militarną, gdyż rozdanie wszystkim żołnierzom treści traktatu z Locarno może nie wystarczyć do zabezpieczenia granic⁶⁵.



⁵¹ Autor nieznany, *Traktat Wersal – Locarno – Londyn*, „Mucha” 1925, nr 49, s. 1; por. Autor nieznany, *Niemiec w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 37, s. 1.

⁵² Autor nieznany, *Krzyżak...*, „Mucha” 1926, nr 20, s. 6.

⁵³ Autor nieznany, *Niemcy w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 8.

⁵⁴ Autor nieznany, *W Locarno*, „Mucha” 1925, nr 42, s. 1.

⁵⁵ Autor nieznany, *Jego Locarno*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 1; por. Autor nieznany, *Niemcy w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 1; por. Autor nieznany, *Niemcy w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 5.

⁵⁶ Autor nieznany, *Protestantyzm*, „Mucha” 1925, nr 7, s. 3.

⁵⁷ Autor nieznany, *Radykalny środek*, „Mucha” 1925, nr 18, s. 4.

⁵⁸ Autor nieznany, *Rada „Muchy” w sprawie polityki zagranicznej*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 3.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Wł. Buchner, *Nasze sojusze*, „Mucha” 1926, nr 12, s. 2.

⁶¹ Wł. Buchner, *Z kim iść?*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 2.

⁶² Wł. Buchner, *Niemcy*, „Mucha” 1925, nr 34, s. 2.

⁶³ Autor nieznany, *Polskie drzewo*, „Mucha” 1926, nr 11, s. 6.

⁶⁴ Wł. Buchner, *Pakt bezpieczeństwa*, „Mucha” 1925, nr 39, s. 2.

⁶⁵ Autor nieznany, *W Belwederze*, „Mucha” 1925, nr 51, s. 7.

Z dużo większym spokojem śledzili redaktorzy „Muchy” poczynania Rosji, uznając ją za mniejsze zło, z którym w ostateczności można się sprzymierzyć⁶⁶. Opisywano ją jako kolosa na glinianych nogach⁶⁷ zakutego w drewniane dyby bolszewickie⁶⁸, próbującego rozwiązać wewnętrzne problemy⁶⁹. Z dużą dozą humoru opisywano surowe rządy komunistyczne w Związku Radzieckim⁷⁰, podtrzymując stereotypy piętnowano problemy Rosjan z alkoholem⁷¹. Z przymrużeniem oka traktowano podpisanie traktatu litewsko-bolszewickiego, żartując, że zapewne znalazły się tam takie zapisy, jak ograniczenie broni do „trzciny i różeg”⁷² w przypadku wspólnego konfliktu. Jedynie w kontekście porozumienia niemiecko-bolszewickiego w „Musze” zwrócono uwagę na to, że jest to sojusz „dwóch bandytów”⁷³, dwóch wilków⁷⁴, tworzących „spółkę z ogromnie ograniczoną odpowiedzialnością”⁷⁵. Zwracano jednak uwagę na to, że w perspektywie czasu nie będzie to układ partnerski, bowiem ostatecznie „Okpi Wilhelm [...] Iwana”⁷⁶ i „komunista będzie musiał Niemcom buty czyścić”⁷⁷.

„Mucha” poświęcała zdecydowanie mniej miejsca krajom, które nie stanowiły bezpośredniego zagrożenia dla suwerenności państwa polskiego, co nie oznacza, że nie wyrażała na ich temat żadnej opinii. Idyllicznie przedstawiała Stany Zjednoczone⁷⁸, choć nie łudziła się, że kraj ten jest bezinteresownym stróżem wolności⁷⁹. Mimo nadszarpniętego zaufania redakcja „Muchy” cały czas trzymała front profrancuski⁸⁰ i z ogromnym podziwem wyrażała się na temat premiera Raymonda Poincaré⁸¹. Jeszcze większą estymą i uznaniem w „Musze” cieszył się Benito Mussolini, który – jak wynikało z artykułów mu poświęconych – prowadził Włochy ku lepszej przyszłości⁸². Negatywnie za to autorzy publikujący w czasopiśmie wypowiadali się o Anglikach, których polityka

⁶⁶ Wł. Buchner, *Pakt wschodni*, „Mucha” 1925, nr 42, s. 2; por. Wł. Buchner, *Z kim iść?*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 2.

⁶⁷ Autor nieznany, *Po zawarciu przymierza z Japonią*, „Mucha” 1925, nr 7, s. 1.

⁶⁸ Autor nieznany, *Wieści z Rosji*, „Mucha” 1926, nr 27, s. 1.

⁶⁹ Autor nieznany, *W Bolszewji*, „Mucha” 1926, nr 34, s. 5; por. Autor nieznany, *Pierwszy dzwonek*, „Mucha” 1926, nr 47, s. 4; por. Autor nieznany, *W Moskwie*, „Mucha” 1926, nr 33, s. 4; por. Autor nieznany, *Niewdzięczna Rosja*, „Mucha” 1926, nr 6, s. 6.

⁷⁰ Autor nieznany, *Bolszewicy*, „Mucha” 1925, nr 34, s. 2; por. Autor nieznany, *W Bolszewji*, „Mucha” 1925, nr 51, s. 5.

⁷¹ Autor nieznany, *W Bolszewji*, „Mucha” 1926, nr 53, s. 2.

⁷² Autor nieznany, *Zaczepno-odporny traktat litewsko-bolszewicki*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 3.

⁷³ Autor nieznany, *Po zawarciu sojuszu niemiecko-bolszewickiego*, „Mucha” 1926, nr 19, s. 1.

⁷⁴ Autor nieznany, *Sojusz niemiecko-bolszewicki*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 5.

⁷⁵ Autor nieznany, *Sojusz niemiecko-bolszewicki*, „Mucha” 1926, nr 19, s. 2.

⁷⁶ Autor nieznany, *Sojusz niemiecko-rosyjski*, „Mucha” 1926, nr 20, s. 6.

⁷⁷ Autor nieznany, *W Moskwie*, „Mucha” 1926, nr 19, s. 6.

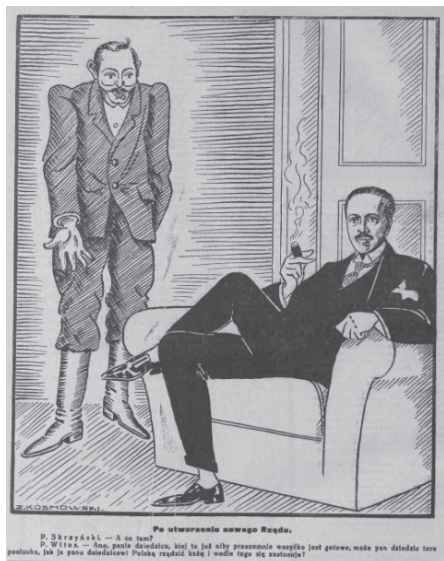
⁷⁸ Autor nieznany, *A teraz głos ma Ameryka*, „Mucha” 1925, nr 11, s. 2; por. Autor nieznany, *Amerykanjada*, „Mucha” 1926, nr 2, s. 2.

⁷⁹ Autor nieznany, *W Polsce*, „Mucha” 1926, nr 10, s. 7; por. Autor nieznany, *Skrzyński w Ameryce*, „Mucha” 1925, nr 33, s. 1.

⁸⁰ Autor nieznany, *Przyjaciółce Francji*, „Mucha” 1926, nr 43, s. 2.

⁸¹ Autor nieznany, *Poincaré u steru Francji*, „Mucha” 1926, nr 33, s. 1.

⁸² Wł. Buchner, *Warjaci*, „Mucha” 1926, nr 40, s. 2; por. Autor nieznany, *List Mussoliniego do Polaka*, „Mucha” 1926, nr 17, s. 2.



godziła w interesy Polski. Wskazywali na jej imperialny charakter⁸³ i lekceważenie kraju nad Wisłą⁸⁴, a gdy tylko nadarzyła się okazja drwili z jej problemów⁸⁵. Do bieżących komentarzy ograniczała się „Mucha”, opisując sytuację na Bałkanach⁸⁶. Traktowała Serbów, Chorwatów i Słoweńców jako naturalnych sojuszników⁸⁷. Redakcja czasopisma negatywnie opisywała za to chłodną relację z Czechami⁸⁸ czy stosunki ukraińsko-bolszewickie⁸⁹. Bez ciężaru emocjonalnego odnosiła się do państw odległych, takich jak Chiny, które rozdarte były pomiędzy Rosję⁹⁰ i Anglię⁹¹. Warto wspomnieć, że posiłkowała się czasem postacią groźnego Mandaryna⁹², mogącego ukarać za wilgotność deszczu⁹³.

Wzmianki o innych państwach były zbyt krótkie, by opisywać je szerzej⁹⁴.

Reasumując, krytyka polityki zagranicznej w „Musze” skupiała się głównie na relacji polsko-niemieckiej, którą traktowała jako największe wyzwanie i zagrożenie. Redakcja analizowanego czasopisma wykazywała się niezwykłą przenikliwością, przewidując konsekwencje traktatu z Locarno czy połączenie Niemiec z Austrią. Czyniła też słuszne skądinąd spostrzeżenia dotyczące sytuacji odległych Chin czy Stanów Zjednoczonych. „Mucha” bardzo wyraźnie dzieliła państwa europejskie na wrogów i sojuszników.

⁸³ Autor nieznany, *Główny odźwierny oceanów i mórz*, „Mucha” 1925, nr 32, s. 7.

⁸⁴ Autor nieznany, *Anglja tak sądzi*, „Mucha” 1925, nr 5, s. 5; por. Autor nieznany, *Anglja i Polska*, „Mucha” 1925, nr 16, s. 2.

⁸⁵ Autor nieznany, *Made in England*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 7; por. Autor nieznany, *Strajk w Anglji*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 5.

⁸⁶ Autor nieznany, *Z minionych wyborów w Jugosławji*, „Mucha” 1925, nr 8, s. 4; por. Autor nieznany, *Po zbrodniach w Bułgarji*, „Mucha” 1925, nr 23, s. 1.

⁸⁷ Wł. Buchner, *Serbja*, „Mucha” 1925, nr 37, s. 2; por. Wł. Buchner, *Nasze sojusze*, „Mucha” 1926, nr 12, s. 2; por. W. Buchner, *Z kim iść?*, „Mucha” 1926, nr 9, s. 2.

⁸⁸ Autor nieznany, *Benesz*, „Mucha” 1925, nr 15, s. 5.

⁸⁹ Autor nieznany, *Na Ukrainie*, „Mucha” 1925, nr 3, s. 4.

⁹⁰ Autor nieznany, *Sojusz chińsko-bolszewicki*, „Mucha” 1925, nr 24, s. 6.

⁹¹ Autor nieznany, *W Azji*, „Mucha” 1925, nr 31, s. 1.

⁹² Autor nieznany, *Wśród referentów Komendy st. Miasta Pekinu*, „Mucha” 1925, nr 31, s. 3.

⁹³ Autor nieznany, *W komendzie st. Miasta Pekinu*, „Mucha” 1925, nr 21, s. 5.

⁹⁴ Autor nieznany, *Tokio*, „Mucha” 1925, nr 14, s. 4; por. Autor nieznany, *W Budapeszcie*, „Mucha” 1926, nr 4, s. 1; por. Autor nieznany, *Polityka przy kieliszku*, „Mucha” 1926, nr 4, s. 3; por. Autor nieznany, *List Marysi*, „Mucha” 1926, nr 5, s. 5; por. Autor nieznany, *Uwagi*, „Mucha” 1926, nr 7, s. 4; por. Autor nieznany, *Spór o Mossul*, „Mucha” 1925, nr 43, s. 1; por. Autor nieznany, *Walka o zasady*, „Mucha” 1925, nr 42, s. 5; por. Autor nieznany, *Wywiad grecki „Muchy”*, „Mucha” 1925, nr 37, s. 3; por. Autor nieznany, *Pangalos*, „Mucha” 1926, nr 38, s. 7; por. Autor nieznany, *Robert i Bertrand, czyli Szwecja i Niemcy*, „Mucha” 1926, nr 11, s. 3; por. Autor nieznany, *Obywatel z Doorn*, „Mucha” 1926, nr 36, s. 5.

We wszystkich artykułach można było dostrzec troskę o dobro kraju.

Polityka wewnętrzna

W kontekście polskiej polityki wewnętrznej okresu międzywojennego trudno mówić o stabilizacji. Do czasu przewrotu majowego, w zaledwie osiem lat istnienia niepodległej Polski, rządy zmieniały się czternastokrotnie. Najdłużej funkcjonował gabinet Władysława Grabskiego, choć nawet za jego kadencji dokonano dwudziestu zmian w resortach⁹⁵.

W „Musze” wiele miejsca poświęcano wyrażaniu niepochlebnych opinii na temat polskiego parlamentaryzmu i jego przedstawicieli. Uznawano, że sejm nie dba o dobro ojczyzny⁹⁶, jest nieudolny⁹⁷, „bezpłodny i na paraliż chory”⁹⁸, a jedyna ciągłość polityki polega na permanentnym obalaniu kolejnych gabinetów⁹⁹. Ironizowano, że jedyną osobą, która mogłaby być zawiedziona ostatecznym rozwiązaniem parlamentu, byłby „dzierżawca bufetu sejmowego”¹⁰⁰.

Za największą zmore polskiej polityki uznawano posłów, których scharakteryzowano dość jednoznacznie: „strupieszale, stare niedołęgi, płaczlivi, pełni panicznego strachu”¹⁰¹. Uznano, że marnują czas, oddając się przyjemnościom życia zamiast pracy¹⁰², a jedyny ciężar, który przychodzi im



⁹⁵ Sł. Koper, *Dwudziestolecie międzywojenne, t. 11, Demokracja parlamentarna*, Warszawa 2013, Edipresse Polska, s. 76.

⁹⁶ Autor nieznany, *U drzwi Sejmu*, „Mucha” 1925, nr 10, s. 1.

⁹⁷ Autor nieznany, *W sejmie*, „Mucha” 1926, nr 30, s. 5.

⁹⁸ Wł. Buchner, *Rok 1925*, „Mucha” 1926, nr 1, s. 2.

⁹⁹ Autor nieznany, *Ciągłość pracy*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 4.

¹⁰⁰ Autor nieznany, *Ploteczki „Muchy”*, „Mucha” 1926, nr 30, s. 7.

¹⁰¹ Autor nieznany, *Dajcież człowieka*, „Mucha” 1925, nr 1, s. 2.

¹⁰² W. Buchner, *Do przeciętnego pana Posła*, „Mucha” 1926, nr 33, s. 2; por. Autor nieznany, *Zfluzowany polityk*, „Mucha” 1926, nr 30, s. 5; por. Autor nieznany, *Z Sejmu*, „Mucha” 1926, nr 28, s. 4; por. Autor nieznany, *Dla Ojczyzny, czyli doba posła do Sejmu*, „Mucha” 1925, nr 8, s. 6; por. Autor nieznany, *Dziesięcioro poselskiego przykazania*, „Mucha” 1925, nr 7, s. 4.



dźwigać, to poselskie diety¹⁰³. Zarzucano im łapówkarstwo¹⁰⁴, brak podstawowego wykształcenia i ogłady¹⁰⁵, i wprost określano jako „szkodników”¹⁰⁶, których należy „rozstrzelać”¹⁰⁷.

Wyraźnie redakcja „Muchy” wyrażała także swój stosunek do poszczególnych polityków czy partii. Największą niechęć wyrażała do Wincentego Witosa i PSL „Wyzwolenie”. Uznała, że partia chłopska nie ma odpowiednich podstaw do sprawowania władzy i mogłaby wyzwolić rząd odchodząc z niego¹⁰⁸. Nakreślała postać jej lidera, który potrafił posługiwać się tylko okrągłymi, niekonkretnymi sformułowaniami¹⁰⁹. Redaktorzy „Muchy” uwielbiali kpić z fizjonomii Witosa, szczególnie mocno piętnując jego nos. Nawet po przewrocie

majowym w sarkastyczny sposób ganili karykaturzystów, pisząc, że charakterystyczne rysunki przedstawiające byłego premiera były bezpodstawne, ponieważ „Witos wcale nie ma nosa, bo nie przewidział wypadków majowych”¹¹⁰.

Mimo kilku niepochlebnych artykułów¹¹¹, na drugim biegunie opinii znajdował się Władysław Grabski. Redakcja „Muchy” uznawała go za prawdziwego męża stanu, szczególnie w porównaniu z Witosem¹¹². Za człowieka, który twardo stąpał po ziemi, dźwigał na ramionach ciężar dobra Polski, nie dając się osłabić opozycji¹¹³, brzydził się korupcją i pozostawał wierny wartościom¹¹⁴. Podobną estymą cieszył się premier Skrzyński, któremu według „Muchy” prawdziwie zależało na dobru ojczyzny¹¹⁵.

¹⁰³ Autor nieznany, *Nierówne ciężary*, „Mucha” 1926, nr 46, s. 4.

¹⁰⁴ Autor nieznany, *Wielka figura*, „Mucha” 1926, nr 33, s. 6.

¹⁰⁵ Autor nieznany, *W Sejmie*, „Mucha” 1925, nr 6, s. 1; por. Autor nieznany, *Nietykalni*, „Mucha” 1925, nr 5, s. 5.

¹⁰⁶ Autor nieznany, *Z Sejmu*, „Mucha” 1925, nr 6, s. 7.

¹⁰⁷ Autor nieznany, *W Nowy Rok*, „Mucha” 1926, nr 1, s. 3; por. Autor nieznany, *Największe święto*, „Mucha” 1925, nr 23, s. 4; por. W. Buchner, *Do pp. Posłów*, „Mucha” 1926, nr 46, s. 2; por. Autor nieznany, *Bajka*, „Mucha” 1926, nr 20, s. 3.

¹⁰⁸ Autor nieznany, *Z Sejmu*, „Mucha” 1925, nr 16, s. 4.

¹⁰⁹ Autor nieznany, *Wywiad z panem Witosem*, „Mucha” 1925, nr 7, s. 6.

¹¹⁰ Autor nieznany, *Ploteczki Muchy*, „Mucha” 1926, nr 30, s. 6.

¹¹¹ Autor nieznany, *Nieco przysłów na dobie*, „Mucha” 1925, nr 15, s. 4.

¹¹² Autor nieznany, *Jeździec rządowy, Władysław Grabski, który bierze wszystkie przeszkody*, „Mucha” 1925, nr 33, s. 5.

¹¹³ Autor nieznany, *Najmocniejszy mąż w Polsce*, „Mucha” 1925, nr 42, s. 8; por. Autor nieznany, *Z knoń wewnątrznych*, „Mucha” 1925, nr 43, s. 2.

¹¹⁴ Autor nieznany, *Grabski, a Sejm*, „Mucha” 1925, nr 47, s. 3.

¹¹⁵ Autor nieznany, *Premier Skrzyński dzwonnikiem*, „Mucha” 1926, nr 14, s. 1–2.

Niewiele miejsca poświęcano innym politykom. Chociaż pojawiały się wzmianki o Wojciechu Korfanty (bardziej jako wydawcy „Rzeczpospolitej”)¹¹⁶, Stanisławie Strońskim¹¹⁷, Cyrylu Ratajskim¹¹⁸, Jerzym Zdziechowskim¹¹⁹ czy Ignacym Paderewskim¹²⁰. Duża krytyka spadła w „Musze” na ministra Kucharskiego, który za niewielki procent wartości sprzedał dobrze prosperujące Zakłady Żyrardowskie francuskiemu konsorcjum¹²¹. Pozostałe osoby polskiej sceny politycznej były wyraźnie marginalizowane¹²².

W kwestii ugrupowań w „Musze” wyraźnie kpiono z monarchistów, uważając ich za relikty przeszłości¹²³, a także z komunistów, których łączono z narodowością żydowską¹²⁴ i wskazywano na ich powiązania z Moskwą. Pierwszych traktowano wyraźnie z przymrużeniem oka, drugich natomiast jako realne zagrożenie¹²⁵.

Jakkolwiek doceniano w „Musze” zasługi Romana Dmowskiego, nie widziano perspektyw dla endecji¹²⁶ i wytykano jej błędy przeszłości¹²⁷. Z wyraźną pogardą podchodzono do Narodowej Partii Robotniczej, nazywając ją wprost „pasożytem”¹²⁸, niewiele pisano o PPS¹²⁹. Na dalekim planie pojawiły się na jej łamach artykuły o polskich faszystach, którzy nad Wisłą nie mogli czuć się bezpieczni¹³⁰, i konserwatywnej Partii Polityki Realnej, o której pisała z wyraźnym podziwem¹³¹, co zresztą potwierdzało przywiązanie redakcji „Muchy” do elit.

Za największy dramat polskiej polityki wewnętrznej redakcja „Muchy” uznawała przewrót majowy. Poświęcono temu tematowi niemal cztery pełne numery czasopisma.

¹¹⁶ Autor nieznany, *Dwa listy*, „Mucha” 1925, nr 4, s. 6; por. Autor nieznany, *Po utworzeniu nowego rządu*, „Mucha” 1925, nr 48, s. 1.

¹¹⁷ Autor nieznany, *Pokłócili się*, „Mucha” 1925, nr 3, s. 5; por. Autor nieznany, *O p. Strońskim i jego polemice ze Stolicą Apostolską*, „Mucha” 1925, nr 12, s. 3; por. Autor nieznany, *Niedowcipny poseł Sanojca*, „Mucha” 1925, nr 29, s. 8.

¹¹⁸ Autor nieznany, *Obrazki ziemiańskie*, „Mucha” 1926, nr 28, s. 5.

¹¹⁹ Autor nieznany, *Bezdroże*, „Mucha” 1926, nr 41, s. 2.

¹²⁰ Autor nieznany, *Pod adresem mistrza Paderewskiego*, „Mucha” 1926, nr 5, s. 5.

¹²¹ Autor nieznany, *Sprawa ex-ministra Kucharskiego w Sejmie*, „Mucha” 1925, nr 1, s. 7.

¹²² Autor nieznany, *U wrót Banku Polskiego po mowie posła Michalskiego*, „Mucha” 1925, nr 5, s. 8; por. Autor nieznany, *Wymiana depeesz*, „Mucha” 1926, nr 17, s. 6; por. Autor nieznany, *Posel Bryl*, „Mucha” 1926, nr 15, s. 2; por. Autor nieznany, *Nie wypadła*, „Mucha” 1926, nr 15, s. 7; por. Autor nieznany, *Ploteczki Muchy*, „Mucha” 1926, nr 34, s. 3; por. Autor nieznany, *O przysłówiu*, „Mucha” 1926, nr 15, s. 5; por. Autor nieznany, *Eks-ksiądz Oraczewski*, „Mucha” 1926, nr 24, s. 7; por. Autor nieznany, *Z prasy*, „Mucha” 1926, nr 31, s. 3; por. Autor nieznany, *Pan poseł Sochacki, jako komik*, „Mucha” 1926, nr 29, s. 6.

¹²³ Autor nieznany, *On swoje, my swoje*, „Mucha” 1926, nr 50, s. 8; por. Autor nieznany, *Przynajmniej szczerzy*, „Mucha” 1926, nr 45, s. 6.

¹²⁴ Autor nieznany, *Wspomnienie maja*, „Mucha” 1926, nr 25, s. 3; por. Autor nieznany, *Bieg czasu uczynił pewną zmianę*, „Mucha” 1925, nr 5, s. 5.

¹²⁵ Autor nieznany, *Komunizm*, „Mucha” 1926, nr 26, s. 1; por. Autor nieznany, *Wywiad u komunisty Leszczyńskiego*, „Mucha” 1925, nr 44, s. 3.

¹²⁶ Wł. Buchner, *O Endecji*, „Mucha” 1926, nr 27, s. 2.

¹²⁷ Autor nieznany, *W klubie endecji*, „Mucha” 1925, nr 10, s. 6.

¹²⁸ Autor nieznany, *Nareszcie*, „Mucha” 1926, nr 29, s. 5.

¹²⁹ Autor nieznany, *Podczas egzaminu na maszynistę*, „Mucha” 1925, nr 1, s. 2.

¹³⁰ Autor nieznany, *Niepewny interes*, „Mucha” 1926, nr 26, s. 8.

¹³¹ Autor nieznany, *P.P.R.*, „Mucha” 1925, nr 1, s. 5.

W krytyce wydarzenia dominowały emocjonalne artykuły, którym patronowały symboliczne postacie historyczne i literackie, takie jak Polska¹³², Stańczyk¹³³, księżę Józef Poniatowski¹³⁴ i nieznaną żołnierz¹³⁵. W jednym z artykułów opisano Polaków, których spotkał los „okrutny, nieszczęsny, krwawy”¹³⁶. W „Musze” nawoływano do jak najszybszego pojednania¹³⁷, gdyż w innym przypadku „głos pomsty zawoła: biada, biada, biada”¹³⁸. Formułując swoje postulaty, autorzy zwracali się bezpośrednio zarówno do rządzących¹³⁹, jak i do przeciętnego obywatela¹⁴⁰.

Mimo ogromnego ciężaru emocjonalnego nie uciekła „Mucha” od przenikliwej analizy zagrożeń, jakie niósł ze sobą dla Polski przewrót majowy, szczególnie w obliczu sytuacji międzynarodowej. Sugerowano w niej, że kraje ościenne tylko czekają na takie okoliczności¹⁴¹ i dają swoje błogosławieństwo Polakom, aby Ci się wzajemnie zabijali¹⁴², a w związku z tym jak najszybciej potrzebne są zgoda i praca¹⁴³.

Redakcja „Muchy” odnosiła się do sanacji z niechęcią, drwiąc z hasła odrodzenia moralnego i politycznego¹⁴⁴, uznając ją za utopijną¹⁴⁵. Zwracała uwagę na zbyt duże kompetencje wojska¹⁴⁶, a także twierdziła, że jakkolwiek zmienili się ludzie, to nie zmienił się sposób rządzenia¹⁴⁷.

Bacnie śledzili redaktorzy „Muchy” sytuację na Kresach. W 1924 roku na wniosek generała Sikorskiego ówczesnego ministra spraw wojskowych powołano Korpus Ochrony Pogranicza. Miało to związek z aktami terroru, których dopuszczały się oddziały dywersyjne z ZSRR przy pomocy części miejscowej ludności białoruskiej i ukraińskiej (mieli na Kresach spore wpływy, a o rosnącym nacjonalizmie mniejszości świadczyło powstanie w latach 20. XX wieku KPZU i UOW oraz białoruskiej włościąńsko-robotniczej Hromady)¹⁴⁸. Redakcja „Muchy” zwracała uwagę na nieudolność jednostek strzegących tego obszaru¹⁴⁹ i niebezpieczeństwa czyhające na każdym

¹³² Autor nieznaną, *U mogiły ofiar walk bratobójczych*, „Mucha” 1926, nr 23, s. 1.

¹³³ Autor nieznaną, *A to takie proste*, „Mucha” 1926, nr 24, s. 1.

¹³⁴ Autor nieznaną, *Na moście Poniatowskiego*, „Mucha” 1926, nr 22, s. 1.

¹³⁵ Autor nieznaną, *U grobu nieznanego żołnierza*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 1.

¹³⁶ W. Buchner, *U furty niebieskiej*, „Mucha” 1926, nr 22, s. 2.

¹³⁷ St. Skokowski, *Jedność*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 2; por. Wł. Buchner, *To bez różnicy*, „Mucha” 1926, nr 23, s. 2.

¹³⁸ St. Skokowski, *Przeżyłaś Warszawo*, „Mucha” 1926, nr 22, s. 2.

¹³⁹ St. Skokowski, *Do kochanych ojców narodu*, „Mucha” 1926, nr 23, s. 2.

¹⁴⁰ Autor nieznaną, *D. D. D.*, „Mucha” 1926, nr 22, s. 7.

¹⁴¹ Autor nieznaną, *Radjo-amator w Berlinie*, „Mucha” 1926, nr 21, s. 2; por. Autor nieznaną, *Michel Gdański o Polsce*, „Mucha” 1926, nr 22, s. 3; por. Autor nieznaną, *Na granicy Polski*, „Mucha” 1926, nr 23, s. 3.

¹⁴² Autor nieznaną, *Błogosławieństwo*, „Mucha” 1926, nr 24, s. 2.

¹⁴³ Autor nieznaną, *A to takie proste*, „Mucha” 1926, nr 24, s. 1.

¹⁴⁴ Autor nieznaną, *Ilu takich*, „Mucha” 1926, nr 35, s. 2; por. Autor nieznaną, *Sanacja*, „Mucha” 1926, nr 36, s. 5.

¹⁴⁵ Autor nieznaną, *Obiecanki-cacanki, a Polakom radość*, „Mucha” 1926, nr 43, s. 1.

¹⁴⁶ Autor nieznaną, *Tak... Tak...*, „Mucha” 1926, nr 30, s. 3.

¹⁴⁷ Autor nieznaną, *Zna się na ludziach*, „Mucha” 1926, nr 41, s. 7.

¹⁴⁸ W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 45–46.

¹⁴⁹ Autor nieznaną, *Pod Stołpcami*, „Mucha” 1925, nr 6, s. 6.

odcinku wschodnich ziem Polski¹⁵⁰. „Mucha” z premedytacją drwiła z KOP, przygotowując list, w którym opisywano, że mimo zaangażowania Korpusu, Sowieci dopuścili się prowokacji, wprowadzając wschodnią granicę Polski. Przy tej okazji redakcja pozwoliła sobie również na wypunktowanie nieudolności polskiego rządu¹⁵¹.

Odnosząc się do krytyki polityki wewnętrznej, można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że redakcja „Muchy” starała się nie oszczędzać nikogo przed swoim sarkazmem, nawet osób, których wizerunek w ogólnym rozrachunku przedstawiała w pozytywnym świetle. Całą krytykę sytuacji wewnętrznej rozpatrywała przez pryzmat pojętego przez siebie dobra Polski i narodu. Artykuły w „Musze” jednoznacznie wskazywały na niechęć do zarówno polskiego parlamentaryzmu sprzed 1926 roku, jak i rządów sanacji, podkreślały ich niedojrzałość i słabość. „Mucha” jednoznacznie opowiadała się po stronie elit, uważając, że to one mogą być ostoją polskiej demokracji.

Podsumowanie

Satyra polityczna w „Musze” była postawą funkcjonowania czasopisma. Redakcja wyraźnie określając swoje poglądy, podawała swoim Czytelnikom głównie interpretację wydarzeń. Redakcja nie opowiadała się wyraźnie za żadną linią polityczną, lecz była podporządkowana wartościom, które stanowiły fundament czasopisma. Wszelka krytyka w „Musze” była całkowicie podporządkowana polskiej racji stanu i trosce o dobro ojczyzny, a wszystko, co mogło wpłynąć na nią niekorzystnie, było piętnowane. Redakcja korzystała zarówno z literackich środków wyrazu, elementów ludycznych, jak i wykorzystwała dość proporcjonalnie teksty i grafikę. To wszystko dowodzi o tym, że „Mucha” we wszech miar była czasopismem środka.

Najwięcej miejsca poświęcano w analizowanym czasopiśmie polityce zagranicznej, szczególnie relacji z Niemcami, traktując zachodniego sąsiada – jak okazało się, słusznie – jako największego wroga Polski. W kwestii polityki wewnętrznej wyrażała obawy o niestabilność polskich rządów zarówno w okresie parlamentarnym, jak i po przewrocie majowym. Redakcja czasopisma nie ograniczała się jednak tylko do krytyki, lecz także sugerowała rozwiązania. Nawoływała do patriotyzmu i ochrony granic, inwestycji w wojsko i najważniejsze z punktu bezpieczeństwa narodowego profesje.

„Mucha” była doskonałym obserwatorem rzeczywistości, oceniając słusznie większość wydarzeń politycznych, takich jak Układ Wersalski czy Traktat w Locarno. Zwracała uwagę na słabość Ligi Narodów i dość krytycznie odnosiła się do międzynarodowej pozycji Polski, sugerując, że nie może liczyć ostatecznie na wsparcie swoich sojuszników. Niejako proroczo zwróciła uwagę na możliwe połączenie Niemiec i Austrii, a także niebezpieczeństwo, jakie może wynikać z sojuszu niemiecko-bolszewickiego.

¹⁵⁰ Autor nieznany, *Na kresach wschodnich*, „Mucha” 1925, nr 11, s. 5.

¹⁵¹ Autor nieznany, *Na pograniczu*, „Mucha” 1925, nr 31, s. 8.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

- Bergmann O., *„Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...”. Karykatura w czasopismach satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, Wydawnictwo DiG.
- Encyklopedia szkolna. Literatura i nauka o języku*, red. A.Z. Makowiecki, B. Kryda, G. Leszczyński, S. Makowski, A. Nowicka-Jeżowska, T. Wroczyński, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.
- Jagiello Z., *Bezpieczeństwo narodowe. Związki przyczynowo-skutkowe. Ujęcie leksykalne*, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2015.
- Kmieciak Sł., *Wolne żarty! Humor i polityka czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*, Czytelnik, Warszawa 1998.
- Kolasa W.M., *Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939. Cz. 1. Tendencje rozwojowe, typologia* [w:] *Rocznik Historii Prasy Polskiej, T. XIV*, Wydawnictwo PAN, Kraków 2011.
- Koper S., *Dwudziestolecie międzywojenne, t. 11, Demokracja parlamentarna*, Edipresse Polska, Warszawa 2013.
- Kuźmiński M., *Prasa satyryczna i humorystyczna w XIX i XX wieku*, http://www.reporterzy.info/224,prasa_satyryczna_i_humorystyczna_w_XIX_i_XX_wieku.html (dostęp: 20.05.2018).
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, PWN, Warszawa 1980.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2015*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Stępień T., *O satyrze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996.
- Stępień T., *Zabawa – Poetyka – Polityka*, Śląsk, Katowice 2002.

Literatura podmiotu

- „Mucha” 1925, nr 1–51.
- „Mucha” 1926, nr 1–53.

Ilustracje

- Libirewski W., *Monolog Witosa*, „Mucha” 1925, nr 7.
- Autor nieznany, *W mauzoleum Lenina*, „Mucha” 1925, nr 11.
- Autor nieznany, *Pies niemiecki, który ma dwie mordy, a żadnego ogona*, „Mucha” 1925, nr 14.
- Kosmowski Z., *Po manewrach wojennych*, „Mucha” 1925, nr 34.
- Kosmowski Z., *Po utworzeniu nowego rządu*, „Mucha” 1925, nr 49.
- Libirewski W., *A to takie proste*, „Mucha” 1926, nr 24.
- Lipiński W., *Niemiec w Lidze Narodów*, „Mucha” 1926, nr 37.